Rok IV. Radom, dnia 14 września 1936 r. Nr. 1

EXPRESS FILMOWY

TO NIE PRZYPADEK...

Wkraczając w piąty rok swego istnienia, dyrekcja kina Apollo może z dumą powtórzyć za setkami tysięcy widzów, którzy w tym okresie odwiedzili kino, że „APOLLO ZAWSZE PRZODUJE FILMAMI".

To naczelne hasło dyrekcji kina stało się dewizą, obowiązującą do podejmowania jaknajwiększych starań i wysiłków, by zaspokoić coraz wybredniejszy gust znającej się na filmach publiczności.

To nie przypadek, że w kinie „Apollo" są wyświetlane najlepsze filmy, że publiczność radomska darzy filmy „Apollo" nieograniczonym kredytem moralnym, bo dzieje się to dzięki temu, iż dyrekcja kina wkłada w kierownictwo maximum energji.

Utrzymanie wysokiego poziomu artystycznego repertuaru kinowego — to nie taka prosta sprawa, jakby się to mogło napozór wydawać! Trzeba znajdować się w nieustannym kontakcie z biurami filmowymi, aby w odpowiednim momencie zakontraktować wartościowy obraz, czasami, wobec konkurencyjnych ofert za bardzo wysoką cenę. Wszystkie kina starają się o sprowadzanie jaknajlepszych obrazów, więc prawdziwą i trudną sztuką jest, że Apollo potrafi z najlepszych wybrać dla swej publiczności — najlepsze filmy!

Jeśli więc powodzenie kina nie jest rzeczą przypadku, lecz wynikiem odpowiedzialnej pracy fachowców — to z tem większem uznaniem należy podkreślić zasługi w tej mierze kierownictwa kina, które świetnie zdało egzamin w czasie swego czteroletniego istnienia, w pełni usprawiedliwiając swe naczelne hasło: „Apollo zawsze przoduje".

Tę troskę o zaspokojenie potrzeb widza kinowego widzimy na każdym kroku. Oczywiście najwybitniejszy jej wyraz znajdziemy w wysokim poziomie repertuaru, ale ponadto spostrzeżemy ją w dbałości o estetyczny wygląd wnętrza, w pięknym odnowieniu gmachu, w przestronych i wytwornie urządzonych poczekalniach, w uprzejmości obsługi i tysiącu innych drobiazgów, których przestrzeganie jest kardynalnym warunkiem powodzenia teatru świetlnego.

Minione cztery lata, od pierwszego dnia istnienia kina — to zwycięski pochód najwspanialszych dzieł kinematografji, jakie potężne zdobycze techniki i genjusz reżyserów i aktorów w wytwórniach całej kuli ziemskiej stworzyły.

Nowy sezon kino „Apollo" rozpoczyna pod znakiem najpotężniejszych filmów obecnej doby, które — zdobyte dla radomskiej publiczności kosztem wielu wysiłków, zaćmią niewidzianą klasą gry najtęższych aktorów świata, zdumiewającym genjuszem reżyserji i cudami techniki — wszystko cośmy dotychczas widzieli.

Miljony dolarów...
Lata pracy genjusza...

stworzyły film nad filmy

Charlie Chaplin w „Dzisiejszych Czasach"

Największy aktor filmowy obecnej doby, niedościgniony meteor sztuki kinematograficznej Charlie Chaplin przez długich pięć lat całą potęgę swego genjuszu i miljony dolarów wkładał w realizację filmu, który zapoczątkuje sezon w kinie „Apollo".

Film ten to głośne już na cały świat: „Dzisiejsze czasy", w których Charlie Chaplin daje kapitalną syntezę ducha naszej zmechanizowanej epoki.

Jeśli w „Brzdącu", „Gorączce złota", czy też „Światłach wielkiego miasta" z podziwem oglądaliśmy genjalnego Chaplina, który kunsztem swej niedoścignionej gry zmuszał nas do wybuchów śmiechu, albo wyciskał łzę rozrzewnienia z wrażliwszych oczu — to w filmie „Dzisiejsze czasy" Chaplin, — robotnik, Chaplin — śpiewający kelner, Chaplin — opiekun równie opuszczonej jak on istoty, porwie nas mocą swego talentu w górne regjony sztuki i wraz z nim przeżywać będziemy losy biednego, szarego człowieka, którego umysł opętał demon maszyny.

Niedościgniona umiejętność Chaplina to stwarzanie groteskowych sytuacyj, o wybitnym podkładzie emocjonalnym stwarza w „Dzisiejszych Czasach" cuda.

W tym filmie Chaplin poskramia bunt więźniów, dokonuje cudów odwagi i groteski w aucie policyjnym wraz z swą towarzyszką, ima się tysięcy zawodów, prześladowany przez bezlitosne fatum, które nie daje mu możności „ustabilizowania się".

Film od początku, aż do końca to pasjonujące widowisko, jakie zdarza się oglądać raz na parę lat.

Prasa całego świata, oraz najwybitniejsi ludzie, a między nimi Bernard Shaw, H. G. Wells, Einstein i wielu innych wyrażają się o tym filmie z entuzjazmem.

Gdyby Chaplin stworzył ten jeden tylko film to i tak pozostałby niedoścignionym wzorem genjalnej gry i tej charakterystycznej, jemu tylko właściwej artystycznej ekspresji.

Dyrekcja kina Apollo, zakontraktowała ten film nie licząc się z kosztami, aby dzień otwarcia sezonu uczcić najwspanialszym dziełem sztuki kinematograficznej, jakie stworzone zostało na przestrzeni ostatnich lat.

Dla charakterystyki, jak zagranica przyjęła ten film należy wspomnieć, że dyrekcja kina „Rivoli" w New Jorku po zaciętej konkurencji dosłała film, „Dzisiejsze Czasy" wpłacając Chaplinowi 125 tysięcy dolarów minimalnej gwarancji i w pierwszym tygodniu wpływy kasowe kina przekroczyły 60 tysięcy dolarów!!!

Dyrekcja kina „Apollo", doceniając wyjątkowo artystyczny charakter „Dzisiejszych Czasów" zrezygnowała z wyświetlania w tygodniu poprzedzającym t. zw. „forszpanów", czyli wycinków z obrazu, by nie psuć całości wrażenia — niewątpliwą zaś rzeczą jest, że Radomska publiczność dopisze, bo obejrzenie tego najcudowniejszego filmu jest nie obowiązkiem, lecz potrzebą wewnętrzną każdego kulturalnego widza.

Dyrekcja kina „APOLLO"
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że dnia 14-go września 1936 roku nastąpi

OTWARCIE SEZONU

premjerą filmu

„Dzisiejsze Czasy"
z Charlie Chaplinem



Tylko najlepsze filmy produkcji polskiej zakontraktowała dyrekcja kina „APOLLO"

Tegoroczna produkcja krajowa jest jak na nasze stosunki dość pokaźna, bo obejmuje aż 30 filmów na różne tematy. Niestety nie o wszystkich tych filmach krytycy wyrażają się zbyt pochlebnie. To też Dyrekcja kina „Apollo" dbając o swój poziom, zakontraktowała tylko najlepsze filmy krajowej produkcji. Zarówno aktorzy występujący w zakontraktowanych filmach jak i nazwiska reżyserów dają gwarancję wartości filmów.

Między innymi na ekranie kina Apollo ukażą się następujące filmy polskie: „Jadzia" z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej, — „Barbara Radziwiłłówna", „Dwa dni w Raju" i „Awantury Amerykańskie" z Eugenjuszem Bodo, oraz dwa wielkie filmy historyczne „Ogniem i Mieczem" w-g powieści Sienkiewicza i „Wierna Rzeka" w-g powieści Żeromskiego. — Zdjęcia do tego ostatniego filmu były wykonywane w naszych okolicach gdyż akcja rozgrywa się na tle Puszczy Jodłowej i Gór Świętokrzyskich.

Film „Ogniem i Mieczem" realizuje zasłużona wytwórnia „Sfinks" co daje gwarancję solidności.

Należy podkreślić, że podane wyżej filmy odstępują wyraźnie od ustalonego prymitywu krajowej produkcji i są wyprodukowane zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym w sposób niczym nie ustępujący produkcji zagranicznej. — Każdy z wyżej wymienionych filmów będzie niewątpliwym sukcesem rodzimej kinematografji.

Wszystkie wybrane filmy polskie, które ukażą się na ekranie kina „Apollo" są pod każdym względem udane i nie dadzą powodu do zwykłych narzekań na niski poziom produkcji krajowej. Jak już wyżej zaznaczyliśmy nie cała tegoroczna produkcja rodzima stoi na należytym poziomie. Trudno się temu zjawisku dziwić, gdyż ci co znają dokładnie warunki w jakich powstają filmy polskie zdają sobie sprawę, że poziom ich nie zawsze może odpowiadać wymogom publiczności „wychowanej" na dobrych filmach zagranicznych. Dyrekcja Kina „Apollo" zdając sobie dokładnie sprawę z istniejącego stanu rzeczy, b. ostrożnie i pieczołowicie postępowała przy kontraktowaniu obrazów krajowych, wybierając tylko te, które istotnie stoją na należytym poziomie technicznym i artystycznym. Ostrożność ta dała b. pomyślne rezultaty, gdyż nie ulega wątpliwości, że wybrane filmy są z najlepszych najlepsze.

Szczególnie zwracamy uwagę na filmy z Jadwigą Smosarską. O filmie „Jadzia" piszemy na innym miejscu, gdyż film ten wymaga specjalnego omówienia.



Wesołe widowisko na Wiśle

podczas nakręcania filmu „Jadzia"

Wesołe widowisko mieli członkowie Oficerskiego Klubu Wioślarskiego na Wiśle.

Do Klubu tego wybrało się godne i wesołe towarzystwo braci aktorskiej. A więc: Smosarska, Żabczyński, Koszutski, 10-cio letni Ziutek Kudła, reżyser Krawicz, operator inż. Gniazdowski wraz z całym personelem technicznym.

Na znak reż. Krawicza Jadzia Smosarska wraz z Ziutkiem Kudłą wsiedli do rasowej łódki i wyruszyli na wodę. Gdy łódź oddaliła się od brzegu — nagle skoczył do wody Żabczyński i klasyczna „żabką" popłynął w stronę Smosarskiej. Gdy był już blisko łodzi zaczął coś bardzo „gęsto" opowiadać „Jadzi", która nie zwracała najmniejszej uwagi na jego słowa. Nie pomogła nawet interwencja małego Ziutka.

Wtem Żabczyński zanurzył się, po chwili wypłynął na powierzchnię i zaczął wołać o pomoc. To poskutkowało! Smosarska, sądząc, że „Żaba" istotnie tonie, zaczęła również krzyczeć: „Na pomoc! Na pomoc!"

Ale łódź motorowa, która jechała wślad za Smosarską jakoś dziwnie zachowywała obojętność na te wołania. Nie na żarty zdenerwowana i przestraszona Smosarska, pomogła Żabczyńskiemu dostać się do jej łódki, która przytem omal się nie wywróciła. Dopiero, gdy Olek był już bezpieczny — podpłynęła motorówka, w której siedział inż. Gniazdowski wraz z asystentem.

Cała ta scena była zgóry ukartowana przez reż. Krawicza, który nakręcił fragment do wesołej komedji muzycznej p. t. „JADZIA", będąc w zmowie z operatorem i Żabczyńskim — nie wspomniał ani Słowem Smosarskiej o tem, że Żaba będzie symulował tonięcie. Chodziło mu bowiem o jak największy naturalizm tej sceny.

„JADZIA", - sukces Smosarskiej

Nowy tegoroczny film znanej wytwórni „Blok — Muza — Film" p. t. „Jadzia" z Jadwigą Smosarską w roli tytułowej, obudził niezwykłe zainteresowanie wśród szerokich rzesz miłośników polskiego filmu. Nic dziwnego, Smosarska jest najpopularniejszą i najbardziej ulubioną gwiazdą filmową wśród naszych artystek.

Każdy film z udziałem Smosarskiej jest zdarzeniem artystycznym, które absorbuje wszystkich kinomanów. Smosarska nie pospolituje się i tylko raz do roku oddaje swój talent i urodę na usługi ekranu. Rok cały trzeba czekać na film z tą czarującą gwiazdą ekranów polskich.

„Jadzia" będzie pikantną komedją pełną wesołych nieporozumień. Smosarska gra w „Jadzi" swego własnego sobowtóra w postaci lalki woskowej. Daje to asumpt do najróżniejszych komicznych sytuacji, wywołujących burzę śmiechu. Omawiany film reżyserował p. Mieczysław Krawicz jeden z najwytrawniejszych reżyserów polskich. Scenarjusz napisał F. Jarossy wspólnie ze Szlechterem i Fetką. Role czołowe obok Smosarskiej wykonują: Ćwiklińska, Janecka, Zawiszanka, Żabczyński, Znicz, Sielański, Orwid i inni.

Zespół ten wróży jaknajlepszą grę, najprzedniejszy humor i wysoki poziom artystyczny.

Niewątpliwie „Jadzia" będzie jednym z największych sukcesów królowej ekranu polskiego Jadwigi Smosarskiej.



Bodo startuje w komedji „Dwa dni w Raju"

Ogólne zainteresowanie wywarła zapowiedź wytwórni „Urania-Film" o realizacji komedji muzycznej p. t. „Dwa dni w raju" z ulubieńcem Polski Eugenjuszem Bodo w roli głównej.

Prace przygotowawcze nad scenarjuszem trwały kilka miesięcy — w rezultacie film obfituje w „gagi" do tej pory w żadnej komedji polskiej niespotykane. Dowcipne djalogi, melodyjna muzyka Henryka Warsa, wartkie tempo, (akcja rozgrywa się na terenie luksusowego hotelu na przestrzeni 48 godzin), udział renomowanych komików Antoniego Fertnera, Władysława Grabowskiego, Stanisława Sielańskiego, Heleny Grossówny, napewno wysuną ten błyskotliwy film na pierwsze miejsce w zbliżającym się sezonie 1936-7 r.

Film ten ukaże się na ekranie „Apollo".

Kilka słów o filmie „Amerykańska Awantura"

Zaciekawienie jakie wywołała w sferach zainteresowanych wiadomość, że reżyser Ryszard Ordyński przystąpił do realizacji wielkiej komedji muzycznej p. t. „Amerykańska awantura", upoważnia nas do podania szczegółów, dotyczących tego gigantycznego, jak na nasze możliwości, przedsięwzięcia.

Do odtworzenia głównej roli męskiej, reżyser Ordyński zaangażował najpopularniejszego naszego aktora charakterystyczno-komedjowego Eugenjusza Bodo. Jego partnerką będzie urodziwa i jedna z najzdolniejszych artystek młodego pokolenia, Zofja Nakoneczna. Inne role również obsadzone zostały przez najwybitniejszych naszych artystów, jak: Mieczysława Ćwiklińska, Michał Znicz, Stanisław Sielański i Tadeusz Frenkiel. Sensacją w obsadzie będzie występ naszego znakomitego śpiewaka Adama Didura, który objął rolę detektywa amerykańskiego. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach Stanisława Szebegi. Djalogi i teksty do piosenek napisał laureat P. A. L.-u, Świktopełk-Karpiński.

Zdjęcia plenerowe na naszych olbrzymach transoceanicznych, „Piłsudski" i „Batory" zostały już nakręcone przez inż. Zb. Gniazdowskiego. Zdjęcia atelierowe rozpoczną się w początkach września.

Genjalny twórca „Bengali“

stworzył film, który otwiera nową epokę

„W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY”

rewelacyjna zdobycz techniki kolorowej

Nazwisko Henry Hathawaya mówi samo za siebie. Hathaway jest najwybitniejszym reżyserem Ameryki. On jest twórcą filmów „Bengali“, „Petera Ibbetsona“ i on stworzył najpiękniejsze dzieło filmowe ostatnich czasów, film barwny „W cieniu samotnej sosny”, który ukaże się w tym sezonie na ekranie kinoteatru „Apollo“.

Scenarjusz tego obrazu osnuty jest na tle słynnej powieści Johna Foxa jr., powieści niezwykle oryginalnej, poruszającej zupełnie nowe zagadnienie— miłości kobiety do dwóch mężczyzn jednocześnie.

Akcja toczy się wśród malowniczych okolic Blue Ridge Montains, których dziki urok film rejestruje w barwach naturalnych, dzięki czemu artystyczna strona obrazu osiąga niebywały poziom.

Walka dwuch potężnych rodzin skłóconych ze sobą od lat stwarza posmak grozy, która stanowi emocjonujące tło dla miłości trojga młodych i pięknych ludzi.

Nic nie da się porównać z pięknem przyrody, które dzięki kolorowej taśmie filmu możemy podziwiać w barwach naturalnych.

Wszystkie niemal sceny nakręcone są w Yellowstone Park, najpiękniejszym zakątku Ameryki. Nic dziwnego, że wywołują one szczery zachwyt prasy, która oświadczyła, że podobnie pięknych scen nigdy dotąd nie było w żadnym filmie.

A oto co mówią wybitni znawcy filmów o filmie **„W cieniu samotnej sosny”.**

JESSE LASKY, jeden z najwybitniejszych producentów filmowych:

Ten przemawiający do serca dramat, którego akcja rozgrywa się wśród przepięknego krajobrazu — sprawi, że film „W cieniu samotnej sosny” stanie się jednym z największych wydarzeń filmowych tego roku.

TEODOR DREISER, autor „Tragedji amerykańskiej”: — Wspaniały obraz, doskonale zagrany. Barwy tak naturalne, iż nie zauważa się, że widzimy film kolorowy. Rewelacja!

EDGAR HAY, (New Jork Herald):— Nadzwyczajny — tylko tym jednym słowem można określić ten obraz.

Trzeba dodać, że technika filmów kolorowych, która pozwoliła na stworzenie tego arcydzieła, właśnie przez ten film odniosła decydujący sukces i od tej chwili wszystkie wytwórnie przystępują kosztem wielomiljonowych wkładów do realizowania filmów w barwach naturalnych.

— o —

Dyrekcja kina „Apollo“ szereg tych filmów wyświetlim już w bieżącym sezonie. Znajdziemy wśród nich obrazy niespotykanej wartości.

* * *

Czarodziejskie zjawisko, — takim mianem znawcy kinematografji ochrzcili kolorowy film, reżyserji genjalnego Hathawaya: „W cieniu samotnej sosny“ zadecydowało o przyszłości produkcji filmowej.

Nie ulega wątpliwości, że produkcja filmowa zmuszona będzie przejść na filmy realizowane w barwach naturalnych bez względu na wszystkie trudności ekonomiczne, jakie naskutek tego powstaną.

Przed wprowadzeniem filmu dźwiękowego, prasa całego świata szeroko pisała o bankructwach, grożących większości kinoteasrów. A jednak przejście z filmów niemych na filmy dźwiękowe odbyło się bez większych wstrząsów. Film „W cieniu samotnej sosny” jest tym filmem, który wzbudził obecnie podobną dyskusję w prasie fachowej całego świata.

Dyrekcja kino Apollo, doceniając doniosłość tego wydarzenia w dziejach filmu zakontraktowała prócz filmu

posiadają igły sosny. Kolor zielony triumfuje wszędzie: na wystawach sklepowych, w magazynach z bielizną,



„W cieniu samotnej sosny“ — film p. n. „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich i Charles Bayer'em.

Film ten to fantastyczna baśń, oszałamiająca przepychem barw i pięknem wschodniej egzotyki.

Ponadto w programie kina „Apollo“ miłośnicy filmu znajdą inne obrazy o nieprzeciętnym poziomie artystycznym w barwach naturalnych.

* * *

Niejedna Pani, kupując materjał na nową kreację, zastanawia się, jaki kolor będzie modny w tym sezonie. Możemy już dziś odsłonić Pani tę tajemnicę: najmodniejszym kolorem jest kolor zielony, w odcieniu takim jaki sukniami, kapeluszami, obuwiem... Do spopularyzowania tej barwy wpłynął najnowszy film Henry Hathawaya p. t.

„W cieniu samotnej sosny“. Obraz ten nakręcono całkowicie w kolorach naturalnych. Po raz pierwszy w dziejach kinematografji, nakręcono obraz barwny na plenerze. Efekt jest niebywały. W rolach głównych w tym niezwykłym filmie grają: Sylvia Sidney, Fred MacMurray i Henry Fonda.

Dyrektorzy największych domów mód w Ameryce, widząc jak uroczo wygląda Sylvia Sidney na tle zieleni sosny — zadecydowali, że ten właśnie kolor będzie najbardziej noszony w tym sezonie.

„W cieniu samotnej sosny“ spowoduje nową „rewolucję“ w dziedzinie filmu. Henry Hathaway, twórca „Bengali“ i „Petera Ibbetsona“ i tym razem stworzył arcydzieło. Jak dotąd każdy jego film stoi na najwyższym poziomie artystycznym.

Bohaterstwo nauki

na ekranie

„Pasteur“ z Pawłem Muni

W pięknej książce de Cruiffa p. t.: „Łowcy mikrobów” jest opisana wspaniała scena, jak wielki uczony francuski, pragnąc zapoznać się z objawami wścieklizny u psów, pochyla się nad pokrytym pianą pyskiem oszalałego zwierzęcia i z zimnym spokojem naukowca naraża się na okrutne pokąsanie i nieuchronną śmierć. Bohaterstwo wielkiego uczonego jest potężniejsze niż męstwo na polu bitwy. Życie Pasteura to jeden wielki epos poświęceń i odwagi. Musiał walczyć nie tylko z chorobą, ale i przeciwnikami. którzy posiłkując się sklerotyczną rutyną odmawiali mu słuszności i utrudniali drogę do zwycięstwa, ale Pasteur zwyciężył, oddając swe genjalne zdobycze na usługi ludzkości.

Dzieje gigantycznych zmagań Pasteura zostały ujęte w film, przyczem rolę genjalnego uczonego kreuje wspaniały tragik amerykański Paweł Muni.

„Pasteur” jest jeszcze jedną zdobyczą kina „Apollo“ w „złotej serji” tegorocznych arcydzieł:

Na pokazie prasowym filmu „Pasteur” w Warszawie, panowała przez 47 minut taka cisza, że można było słyszeć nawet szelest spadającej szpilki. Widzowie — jak zelektryzowani siedzieli na miejscach. A po napisie „koniec”, przez kilka chwil panowało grobowe milczenie. Wszyscy byli głęboko wzruszeni.

„Pasteur” jest wydarzeniem największem. Nie walki gangsterów— lecz jedno pasmo walk genjalnej jednostki z bezlitosnymi zabójcami niewidzialnego świata mikrobów. Nie papierowi bohaterowie — lecz najprawdziwsze dzieje życia człowieka, który narażał się tysiąckrotnie na śmierć, aby mogły żyć niezliczone miljony.

Przyjrzyjmy się tym oczom, przejętym dramatem miłości, która zwyciężyła śmierć. Przyjrzyjmy się zaciśniętym wargom genjalnego Pawła Muni, przejętego odgrywaniem roli człowieka, walczącego z biljonami zabójców z niewidzialnego świata drobnoustrojów. Tej twarzy nie zapomnicie nigdy. Wyjdziecie z widowni kina „Apollo“ głęboko wzruszeni z pałającemi wzruszeniem policzkami. I będziecie długo, długo pamiętać o tym filmie, który odtworzy wam niekłamane dzieje życia jednego z największych genjuszów i największych bohaterów ludzkości.

„POKUSA”

film, w którym Marlena Dietrich i Gary Cooper święcą wspaniały triumf

Dyrekcja kina „Apollo“ udało się zakontraktować film z Marleną Dietrich i Gary Cooperem, reżyserowany przez znakomitego realizatora „Pożegnania z bronią”—Franka Borzage'a.

„Pokusa” — taki jest tytuł filmu, to pasjonująca przygoda genjalnej i pięknej awanturnicy i młodego Amerykanina.

Niesłychanie barwna akcja utrzymuje nerwy widza w stałem napięciu.

Marlena Dietrich gra odmienną rolę niż w swoich ostatnich filmach „Marokko“ i „X 27“. Ale jeszcze nigdy nie wyglądała tak uroczo, nie nosiła tak zachwycających tualet i nie grała tak dobrze...

Może częściowo jest zasługą jej partnera, Gary Cooper'a, z którym stanowi ona idealnie zgraną parę.

Prócz Marleny Dietrich i Gary Cooper'a, niezapomnianego lansjera bengalskiego udział w tym wspaniałym filmie biorą m. in.: John Halliday (książę Towers z „Petera Ibbetsona“), Willjam Frawley, Ernest Cossart i inni.

W filmie tym „boska” Marlena zademonstruje szereg przepięknych tualet.

Jej kapelusze powodują przewrót w modzie, są tak eleganckie i twarzowe.

„Pokusa” jest obrazem, który cieszy się kolosalnem powodzeniem, gdyż publiczność znajduje w nim to wszystko, czego szuka w kinie, a więc romantyczną miłość pod niebem południa... piękną i wytworną bohaterkę... urodziwego bohatera... bogate wnętrze... przepiękne krajobrazy... rewelacyjny, trzymający w napięciu nerwy przebieg akcji.



„BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA"

Przy realizowaniu filmów na tle historycznym, najtrudniejszem zadaniem twórców jest oczywiście właściwe utrzymanie stylu epoki, a tem samem— unikanie anachronizmów.

Chcąc spełnić należycie swoje zadanie, wytwórnia „Agefilm", która rozpoczęła właśnie prace nad „Barbarą Radziwiłłówną", zaangażowała wybitnego historyka prof. Adama Stebelskiego, świetnego znawcę obyczajów staropolskich.

A oto opinja prof. Stebelskiego:

— Uważam, że film historyczny w Polsce dotychczas nie iztnieje. Dotychczasowe obrazy z naszej przeszłości były tylko „patrjotyczne", ale nie historyczne, gdyż nie koordynowały faktów historycznych stwierdzonych. Uważam, że Barbara i jej zagadnienia nadają się do realizacji filmowej bardziej, niż jakiekolwiek punkty naszej historji, a to z tego względu, że w przeciwieństwie do innych wypadków, kiedy fikcyjną treść doczepić trzeba do ogólnego tła epoki, tutaj zachodzi wypadek, kiedy sama historja dostarcza nam tematu, dramatycznie frapującego. Temat daje atmosferę wzniosłego uczucia.

Film „Barbara Radziwiłłówna" da możność ukazania postaci króla Zygmunta Angusta, jednego z największych naszych mężów stanu, we właściwem świetle. Epizod walki o Barbarę stanowi pierwszą jego próbę przełamania przeciwności, jakie stawały mu na drodze.

— Scenarjusz jest bardzo dobry. Zawiera wiele momentów interesujących i filmowo pociągających. Jestem zdania, że nie da się ściśle odtworzyć historji. Dlatego też uważam, że dobrze zrobiono, przestawiając szereg faktów, aby nadać im formę literacką i oprawę dramatyczną.

Ponieważ Historja przez duże H nie obejmuje i obejmować nie może wszystkich faktów życia codziennego, nie można wymagać, aby wszystko, co dzieje się w filmie, było historycznie stwierdzone. Wystarczy zupełnie, jeśli dany fakt jest prawdopodobny. Moje zasadnicze czynności będą właśnie polegały na sprawdzaniu takiego prawdopodobieństwa. Głównemi mojemi troskami będą: strona dekoracyjna, strona architektoniczna, obyczaje, jednym słowem wszystko, co składa się na odrębny styl epoki. Specjalny nacisk kładę na obyczaje, ponieważ tam najłatwiej o anachronizmy. Nie pozwolę naprzykład Zygmuntowi Augustowi paalić papierosa!!

A trudności są wielkie. Jedna z nich to kwestja podkładu muzycznego. To samo dotyczy tańca. Nie możemy naprzykład pokazać ówczesnego tańca „gonionego" w jego formie pierwotnej, ponieważ wyda się dzisiaj poprostu nudny. Musimy więc go zmodernizować, ale w granicach prawdopodobieństwa.

— Chciałbym, aby istota postaci Zygmunta Augusta wypadła w należytem świetle. Zygmunt był nietylko kochankiem, był jednocześnie wybitnym mężem stanu. Osobiście otoczę największym pietyzmem fragment filmu, w którym rozegrają się brawurowe sceny sejmu, w czasie którego stanęły oko w oko dwa elementy siły w ówczesnej Polsce, masa szlachecka i król. Drugie życzenie dotyczy strony obyczajowej filmu. Można pewne fakty przestawiać, można nawet stwarzać pozory faktów, ale oprawa obyczajowa musi być stylowa. Specjalne znaczenie posiada też djalog. Najwięcej trudności przedstawia strona architektoniczna, mamy bowiem bardzo mało materjału z owych czasów. Przecież zamki renesansowe zatraciły dawno swój charakter, albo dawno zniknęły.

Mam jednak pewność, że wszystkie trudności zostaną pokonane — optymistycznie zakończył swoje ciekawe wynurzenia prof. Stebelski.

I Franciszkę Gaal...

również zobaczymy i usłyszymy

Któż nie pamięta słodkiej „Csibi", kto nie zachwycał się „Piotrusiem", komu nie przypadła do smaku „Wiosenna Parada" i te wszystkie filmy, w których grała przemiła Franciszka Gaal. Również i w bieżącym sezonie dzięki kinu „Apollo" sędziemy mieli możność zobaczyć i usłyszeć FRANCISZKĘ GAAL, która ukaże się w filmie wiedeńskim p. t.: „PANNA LILI". Franciszce Gaal asystować będą w tym filmie znakomici partnerzy Hans Jaray i zabawny Szöke Szakall.

Tragedja w Mayerlingu

Miłość Rudolfa i Vetsery w nowej wersji

Historja pięknego, a zarazem tragicznego romansu arcyksięcia austrjackiego Rudolfa ze śliczną baronówną Vetserą, była już przedstawiona w setkach wersyj. Jedni traktowali ją jako „flirt" swawolnego księcia z nadobną a płochą panienką, inni zaś traktowali to jako przeżycie dwojga serc ludzkich, stojących na granicy występku i miłości. Ostatnio jednak tragedja Mayerlinga znalazła nowe oświetlenie dzięki odkryciu tajnej korespondencji i pamiętników arcyksięcia.

Na podstawie tych dokumentów powstał film „Mayerling", który będzie jednym z sukcesów tegorocznego sezonu kina „Apollo" w Radomiu.

ZŁY FILM i ZŁY WIDZ...

Nie psujmy sami sobie dobrych wrażeń

Do dziś dnia jeszcze IX Muza, przemawiająca do nas czarem złudy srebrnego ekranu ma swych wrogów.

Ba!

Jakiż wielki wynalazek, jakie wielkie zdarzenie na przestrzeni długich lat historji nie miały zaciętych przeciwników?

Galileusza nazwano szkodnikiem, a jego wielką teorję djabelskim wymysłem!

Edisona, gdy demonstrował działanie gramofonu, grono uczonych, obecnych na próbie, ochrzciło mianem oszusta—brzuchomówcy...

Śmiano się, szykanowano, wykpiwano najdonioślejsze zdobycie techniki, medycyny, chemji i t. d...

Film, działający potężnym arsenałem nieodpartych środków rychło zawojował cały ćwiat, a jego wrogowie to nieliczna garstka, która na palcach można zliczyć.

Postęp sztuki filmowej, to zwycięski pochód naprzód od migotliwych krótkometrażówek do wspaniałych obrazów, w których cuda efektów technicznych walczą o lepsze z poziomem gry aktorskiej i reżyserji.

Jednak ma IX-ta Muza potężnego wroga, a jest nim — film zły!

Film, z którego wieje nuda i bezsens wyrządza nieobliczalne szkody IX-ej Muzie. Szerzy panikę w miljonach jej zwolenników, druzgocze wiarę w jej piękno, podcinając kredyt moralny, jakim darzyły ją miljonowe masy.

Dlatego też dyrekcje kina, prowadzonych na miarę europejską pilnie strzegą poziomu swych repertuarów, aby do ich programów nie wkradło się takie brzydactwo.

Na terenie Radomia od paru lat takie właśnie europejskie podejście do zagadnienia programu cechuje dyrekcję kina Apollo, która w zupełności usprawiedliwia doborowym zespołem wyświetlanych filmów bardzo obowiązującą dewizę:

„Apollo" zawsze przoduje filmami

Prócz wyżej wymienionych wrogów filmu jest jeszcze jeden... Ten siedzi w nas samych!!!

Tak właśnie jest!

Sami szpecimy najczarowniejsze widowiska filmowe, spóźniając się na początek seansu. Psujemy sobie wrażenie, przez dłuższy czas siedzimy jak na tureckim kazaniu, nie wiedząc dlaczego teraz nasi sąsiedzi śmieją się z akcji filmu, albo dlaczego na sali zawisła wyczuwalna chwila wzruszenia.

Nawet książka, która zaczęła się czytać „od końca" albo i środka traci wiele pozornie na wartości i z mniejszym zainteresowaniem czytamy początek, zgóry znając jego zakończenie... To ujemne wrażenie potęguje się w znacznym stopniu przy oglądaniu filmu „od środka", filmu, którego wartość artystyczna polega na planowym rozwinięciu akcji, obok gry aktorskiej.

Dlatego też sporadyczne narzekanie na to, że film jest „niezrozumiały" zazwyczaj pochodzą od widzów, którzy za własne pieniądze pozbawiają się dobrych wrażeń filmowych.

Oglądanie filmu należy rozpoczynać z początkiem seansu, aby nie utracić łączności z przebiegiem akcji.

„Apollo" w nowej szacie

remont wewnątrz i nazewnątrz

Imponujący swymi rozmiarami Dom Ludowy na Placu Jagiellońskim, zyskał w ubiegłym tygodniu nową szatę. Zakończono mianowicie roboty związane z otynkowaniem gmachu. Budynek przedstawia się obecnie imponująco i stanowi prawdziwą ozdobę Placu Jagiellońskiego. Dzięki nowoczesnemu remontowi gmachu zyskała na względzie modernistyczna fasada kina „Apollo".

Dyrekcja kina „Apollo" wprowadziła również szereg inwestycyj technicznych do kabiny. Zastosowano, nie licząc się z kosztami, cały szereg inowacyj technicznych, dających gwarancję idealnego wyświetlania filmów, zarówno pod względem optycznym jak i akustycznym.

Jednym słowem Dyrekcja kina „Apollo" nie szczedziła kosztów ani trudów, by swój przybytek kultury postawić na najwyższym poziomie komfortu i estetyki.

Max Reinhardt

znowu przy pracy

Jak się dowiadujemy słynny reżyser i twórca nowoczesnych kierunków w w teatrze i filmie. Max Reinhard po wyprodukowaniu „Snu Nocy Letniej" przystąpił do realizacji nowego arcydzieła klasycznego repertuaru filmowego. Tym razem genjalny reżyser sięgnął do tematu zaczerpniętego ze słynnego „Teatru Rewolucji" Romain Rolanda. — W genjalnej interpretacji Reinharda ujrzymy wspaniały epos rewolucji francuskiej: Zobaczymy Dantona na tle owej wspaniałej epoki Walki o Wolność Człowieka.

Wysokie odznaczenie

Warry Warner, prezes Warner Bros, został w czasie swego pobytu w Paryżu, co miało miejsce przed kilkoma miesiącami, odznaczony przez rząd francuski Legją Honorową za wyprodukowanie filmu „Pasteur" z Paulem Muni. Fakt oficjalnego odznaczenia filmu amerykańskiego przez Francję każe wierzyć, że „Pasteur" jest istotnie czemś nadzwyczajnem. Jak zresztą piszą krytycy amerykańscy i angielscy, „Pasteur" wyświetlany jest we Francji wśród entuzjazmu wielotysięcznych widzów.